

W jasności siła

Subtelne odcienie złamanej bieli na ścianach, jasne meble oraz zachwycające designerskie lampy w każdym pomieszczeniu. Oto najkrótszy przepis na nowoczesne wnętrze, ogrzane ogniem otwartego kominka.

TEKST JOANNA KORNECKA STYLIZACJA ANETA RADZIOWNKA
ZDJĘCIA ALEKSANDER RUTKOWSKI



TYP: dom typu bliźniak
POŁOŻENIE:
Józefosław pod Warszawą
METRAŻ: 150 m²
KTO TU MIESZKA?
małżeństwo z dwójką dzieci

Grube dywany
dają wrażenie
przytulności.
Więcej takich
pomysłów
na s. 68

SALON

*Tu widać upodobanie
właścicieli do prostych form:
sofa „Lena” Comforty Living,
stół i szafka Eko Dom,
dywan Comforty Living*

„Spodobalo nam się, że inspiracją dla stworzenia tych nowoczesnych lamp była sztukateria na suficie w domu rodzinnym designera”

JADALNIA
Połączona
z kuchnią otwartą
na salon. Nad
stolem lampy
„Skygarden” Flos

Młodzi ludzie marzyli o domu. Niedaleko Warszawy, z łatwym dojazdem i najlepiej blisko lasu, bo uwielbiają weekendowe wypady całą rodziną na łono natury. Po długich poszukiwaniach najatrakcyjniejszą ofertą okazał się bliźniak, a właściwie jego połowa, na kameralnym osiedlu w Józefosławiu pod Warszawą. Dobre sąsiedztwo Piaseczna i Konstancina-Jeziorny, świeże powietrze z pobliskiego Lasu Kabackiego – wszystko to przemawiało za tym, że będzie to doskonałe miejsce do odpoczynku. Klamka zapadła – 150 metrów kwadratowych powierzchni w stanie deweloperskim stało się własnością małżeństwa z dwójką dzieci. Aby jednak dom był w pełni funkcjonalny i przyjazny dla czteroosobowej rodziny, wymagał architektonicznej korekty. O pomoc, również przy aranżacji wnętrz, poprosili architektów ze studia projektowego Exit: Hannę Bajer i Pawła Sokoła. »

Ogień dodaje wnętrzu przytulności. Więcej takich pomysłów na s. 68

KOMINEK o prostej bryle z prawdziwym, otwartym paleniskiem zrobiony przez zdunę, przed nim fotel „Sacha” Decolor





POKÓJ SYNA
z kolekcją zabawek
na komodzie. Wisząca
lampa „Maskros” IKEA
PS rzuca po zapaleniu
efektowne cienie
na ścianę, w tle lampa
„Falkland” Danese



POKÓJ CÓRKI utrzymany
w pastelowych kolorach,
lampa i fotelik Decolor



„Kto powiedział, że pokój
chłopca musi być niebieski,
a dziewczynki krzyczeć
różowymi szlaczkami?”



– Zmieniliśmy cały układ domu. Nie obeszło się bez wyburzania i przesuwania ścian, żeby powiększyć na przykład łazienkę – opowiada Hanna Bajer.

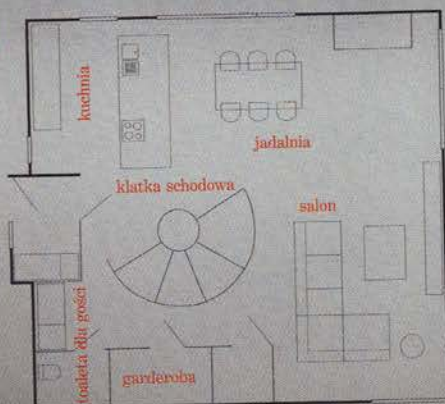
– Większość pomieszczeń, zwłaszcza tzw. zaplecza gospodarczego, zmieniła przeznaczenie. Jedynym elementem architektonicznym, który pozostał nienaruszony ze względów konstrukcyjnych, była klatka schodowa. Właściciele mieli sprecyzowane wymagania estetyczne, ale w urządzaniu wnętrza pozostawili projektantom dużą swobodę.

Chcieli, aby dom był bardzo jasny, nowoczesny, minimalistyczny, ale nie zimny i monotony.

– Oboje mają bardzo dobry gust i byli otwarci na większość naszych propozycji, dlatego dobrze nam się pracowało – wspominają architekci. Jedyną rzeczą, do której nie udało się w pełni przekonać właścicielki, była czysta biel, dlatego przyjęto mniej radykalny wariant i większość ścian pokryto rozbieloną szarością. Jest neutralna i ma tę zaletę, że zmienia odcień o różnych porach dnia. »

ŁAZIENKA
*Wolno stojąca
wanna Poolspa,
lampy Moooi*

PLAN PARTERU



„Zmieniliśmy cały układ domu. Nie obeszło się bez wyburzania i przesuwania ścian”

Parter domu stanowi duża przestrzeń salonu i całkowicie otwarta kuchnia. Duża wyspa z corianowym blatem to miejsce kulinarnych eksperymentów, a rozgardiasz kuchennych sprzętów został sprytnie schowany w szafkach z lakierowanego MDF-u, które tworzą jednorodną zabudowę i rodzaj neutralnego tła. System schowków panuje zresztą w całym mieszkaniu. Wszystko, co nie jest na pokaz, zostało skrzętnie ukryte, nawet sprzęty codziennego użytku. Na szczęście surowe z pozoru reguły nie mają wpływu na styl życia domowników.

– W naszym domu czujemy się bardzo swobodnie, dzieci bawią się, gdzie chcą, chociaż wiedzą, że po zabawie trzeba posprzątać. Wychodzimy z założenia, że estetyka jest ważna, ale przede wszystkim dom jest do mieszkania – opowiada właścicielka.

W salonie znajduje się kominek o prostej bryle, z prawdziwym otwartym paleniskiem zrobiony przez zduna. To duma domowników. Zapach palonego drewna rozchodzi się po całym domu i sprawia, że precyzyjnie zaplanowane wnętrze staje się bardziej domowe. – Właścicielom zależało na tym, żeby wnętrze było minimalistyczne, ale nie do końca. Postanowiliśmy więc wspólnie, że wprowadzimy tu elementy klasyki, takie jak na przykład fotele stylizowane na ludwiki czy krzesła inspirowane starymi meblami. Okazało się, że z połączenia z nowoczesną kanapą wyszedł całkiem zgrany duet. To mieszanie stylów było najtrudniejsze – mówi projektantka. – Dobrze zrobić taki miszmasz to wcale nie jest takie proste. Ale nam się udało.

Właściciele wszystkie meble kupowali bardzo rozważnie, z myślą o konkretnej przestrzeni. »



SYPIALNIA

*Lóżko i lampy
Comforty Living,
fotel „Clod” Decolor*



ŁAZIENKA DLA GOŚCI

*Umywalka w kształcie tuby Alape, bateria
Dornbracht, stolik Comforty Living, lampa
„Josephine Mini T”, proj. Jaime Hayón, Metalarte*

KŁATKA SCHODOWA

prowadzi do sypialni rodziców i pokoiów dzieci usytuowanych na piętrze. Lampa „Swing” Fambuena, proj. Nicola Nerboni, kanapa Decolor

Zawsze trzymali się zasady: umiar + rozsądek = dobra aranżacja.

I zawsze dobrze na tym wychodzili. Na przykład kiedy kupowali lampy nad stół w jadalni.

— „Skygarden” projektu słynnego Marcela Wandersa to już klasyka designu. Spodobało nam się, że inspiracją dla stworzenia tych nowoczesnych lamp była sztukateria na suficie w domu rodzinnym designera. Pomyślałam, że mamy gładkie sufity, więc taka przenośna wersja stiuków dobrze tu zagra. Nie pomyliłam się – przyznaje właścicielka – wyglądają świetnie. Podobną rozważą gospodarze kierowali się, urządzając pokoje dzieci na piętrze, utrzymując stonowany styl i jasną kolorystykę, jaka panuje w całym domu. Bo kto powiedział, że pokój chłopca musi być niebieski, a dziewczynki krzyczące różowymi szlaczkami? ■

*Informacje o firmach i projektantach na stronie **adresy***